Nr. 4. Kraków, Kwiecień 1930. Rok VI.

RUCH ROBOTNICZY

Organ centralny „Chrześcijańskich Związków Zawodowych“ z siedzibą w Krakowie.

Prenumerata wynosi: Rocznie zł. 3, półrocznie zł. 1·50.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi raz w miesiącu.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

Sprawa mieszkaniowa.

Do wielu klęsk, jakie spadły na społeczeństwa na skutek minionej wojny zaliczyć trzeba i klęskę mieszkaniową. Polega ona na tem, że tysiące rodzin pozbawionych jest wogóle dachu nad głową, a dziesiątki tysięcy zmuszonych jest gnieździć się w mieszkaniach nieodpowiadających najskromniejszym wymaganiom zdrowotności i moralności. Wojna nie sprzyjała ruchowi budowlanemu, na skutek czego w ciągu jej trwania prawie nie budowano mieszkań. Nie remontowano również niszczejących domów mieszkalnych, bo stosowane a jednak ze względów społecznych konieczne ustawy o ochronie lokatorów i zdewaluowane czynsze najmu, uniemożliwiały, a przynajmniej bardzo utrudniały, zdobycie funduszów na remont domów, które niszczały i rozpadały się. Na obszarach zaś, które były teatrem wojny, wojska nieprzyjacielskie i własne dokonały w następstwie operacji strategicznych zniszczenia setek tysięcy zabudowań. W wyniku tych przyczyn wszystkie prawie państwa stanęły po zakończeniu wojny wobec braku mieszkań.

W gorszem od innych państw położeniu znalazła się Polska, bo prawie na całem jej terytorjum toczyły się zacięte walki miljonowych armji. Całe połacie naszej pięknej Ojczyzny zamienione zostały w jedną pustynię. Setki tysięcy zburzonych budynków mieszkalnych i gospodarczych po wsiach i miastach świadczyły o przejściu strasznego huraganu wojny. Położenie pogorszyło sie przez to, że po zakończeniu wojny wróciły do kraju liczne rzesze naszych rodaków zamieszkałych poza granicami odrodzonego państwa a więc z Rosji, Niemiec i t. d. Dla nich trzeba było znaleźć pomieszczenie. Kraj wyniszczonych wojną nie mógł rychło przystąpić do odbudowy zniszczonych siedzib ludzkich. W ciągu lat 11 zrobiono wprawdzie bardzo dużo, ale daleko jeszcze do stanu, jaki trwał przed wojną. Tymczasem naturalny przyrost ludności, wyrażający się cyfrą 400.000 nowych obywateli przybywających corocznie, wymaga znacznie większej liczby mieszkań, niż to było przed wojną. To wszystko składa się na to, że klęska mieszkaniowa w Polsce przybrała wprost potworne rozmiary. Statystyka urzędowa i prywatna oblicza brak mieszkań **na ½ miljona do 700.000** izb mieszkalnych. Licząc 4 osoby na jedną izbę, otrzymujemy cyfrę 2—3 miljonów ludzi bezdomnych, czyli prawie 10% ludności państwa. Jak się przedstawiają stosunki mieszkaniowe po większych miastach, tego obrazem może być statystyka mieszkaniowa Krakowa. Są tu mieszkania, w których na jedną izbę o powierzchni 9 m² przypada po 8—12 osób. Jak takie przepełnienie oddziałuje na zdrowie i moralność mieszkańców nie trzeba chyba dodawać.

Załatwienie sprawy mieszkaniowej jest rzeczą niewątpliwie trudną. Nie załatwią jej najlepsze projekty, bo ich przeprowadzeniu stoi na przeszkodzie brak środków finansowych oraz drożyzna kredytów budowlanych! Przy oprocentowaniu po 14 do 20 od sta, cena mieszkania musi być tak wygórowana, że mieszkanie w nowym domu staje się niedostępne nawet dla dobrze płaconego robotnika, czy urzędnika. Cały zatem wysiłek powołanych czynników państwowych winien iść w tym kierunku, by umożliwić budowę tanich domów, a przez to i tanich mieszkań. Dla osiągnięcia tego celu winne państwo i samorządy nie szczędzić nawet dużych ofiar. Te ofiary nie będą zresztą bezcelowe, bo ożywienie ruchu budowlanego zapobiegnie bardzo skutecznie bezrobociu, tej klęsce społecznej. **Potanienie kredytów budowlanych i ograniczenie formalności przy uzyskiwaniu tych kredytów** zachęci osoby prywatne do podjęcia budowy mieszkań przez co zaspokojony zostanie głód mieszkaniowy.

Umowa handlowa polsko-niemiecka.

Po 4-letnich żmudnych rokowaniach podpisaną została umowa handlowa między Polską a Niemcami. Ze względu na to, że umowa ta wywrze niewątpliwie duży wpływ na stosunki gospodarcze w Polsce, zwłaszcza na nasze stosunki przemysłowe, przytaczamy najważniejsze jej przepisy. Należy do nich wykaz kontyngentów przywozowych, przyznanych sobie wzajemnie przez oba państwa.

Niemcy przyznali Polsce następujące kontyngenty: węgla 320.000 ton miesięcznie, świń 200.000 sztuk rocznie, tlenku ołowiu i minji ołowianej 10.000 kwintali rocznie, smoły 100.000 kwintali rocznie; przywóz masła, jaj i innych artykułów z Polski do Niemiec nie jest ograniczony.

Polska przyznała Niemcom następujące roczne kontyngety towarów, które podlegały dotychczas zakazowi przywozu:

Artykuły spożywcze:

Kaszy 12.500 kwintali, ziemniaków 10.000 kw., jabłek 2.000 kw., owoców 1.000 kw., winogron 2.500 kw., suszonych owoców 1.000 kw., śliwek suszonych 1.000 kw., pasztetów 35 kw., konserw owocowych 9.000 kw., konserw innych 3.000 kw., pozostałych towarów z tej pozycji 1.350 kw., cukierków 680 kw., marmelad 200 kw., soków owocowych 50 kw., wina w beczkach 4.500 hl., wina w butelkach 3.050 hl., win musujących 20.000 butelek, serów 1.600 kw., ryb 1.800 kw., łososi wędzonych 100 kw., ostryg 15 kwintali.

Przedmioty zbytku:

Futer 6.000 kw., obuwia lakierowanego 500 kw., drzew 750 kw., kwiatów 1.200 kw., porcelany 7.000 kw., luster 6.000 kw., wód aromatycznych 50 kw., kosmetyków 425 kw., mydeł 1.400 kw., wyrobów ze złota 3 kw., wyrobów ze srebra 30 kw., fortepianów 1.000 sztuk, pozytywek 3.500 sztuk, samochodów 12.000 kwintali.

Różne fabrykaty:

Motocyklów 2.000 kwintali, tkanin bawełnianych 750 kw., meblowych 200 kw., marceryzowanych 2.000 kw., aksamitu 480 kw., tkanin lnianych 300 kw., jedwabnych 100 kw., półjedwabnych 150 kw., kaszmiru 30 kw., dywanów 550 kw., wyrobów dzianych 200 kw., wyrobów szmuklerskich 35 kw., firankowych 45 kw., koronek 60 kw., tiulu 70 kw., bielizny 200 kw., kapeluszy 40 kw., wyrobów futrzanych 160 kw., odzieży 55 kw., chustek 500 kw., kapeluszy męskich 325.000 sztuk, parasoli 9.700 sztuk, guzików 20 kw., piór ozdobnych 15 kw., wyrobów z sieczki szklanej 25 kw., wyrobów galanteryjnych 2.100 kw., zabawek 3.000 kwintali.

Według opinji znawców naszych stosunków handlowych i gospodarczych umowa z Niemcami stanowi poważne niebezpieczeństwo dla polskiej produkcji. Nasz przemysł przeżywa przesilenie. I w tym momencie stanąć musi do walki konkurencyjnej z bogatym i znakomicie rozwiniętym przemysłem niemieckim. Zachodzi przeto obawa, że w walce tej polski przemysł ulegnie, co odbije się przedewszystkiem na polskim robotniku. Jeśli dziś jest u nas 300.000 bezrobotnych, to umowa polsko-niemiecka może spowodować zwiększenie się tej cyfry. Rozumiemy, że traktat handlowy z Niemcami zapewnia i Polsce pewne korzyści, bo umożliwia eksport naszej produkcji. Ale te korzyści są niewątpliwie mniejsze, niż straty, jakie nam zagrażają. Rząd polski musi dołożyć wszelkich starań, by zgóry zapobiec szkodom, jakie mogą wyniknąć po wejściu w życie umowy z Niemcami. Niezależność gospodarcza Polski, oraz interes szerokich mas pracujących nakazują jaknajwiększą ostrożność w ocenie umowy.

Ciekawy projekt.

Sprawa ubezpieczeń społecznych, a w szczególności ubezpieczenia na wypadek choroby nie znalazła dotychczas właściwego rozwiązania, bo nie zadowoliła ani ubezpieczonych, ani ubezpieczających. Dzisiejszy system ubezpieczeń społecznych spotyka się z dużą krytyką zwłaszcza, gdy chodzi o ustrój zakładów ubezpieczeniowych. W obecnym ustroju dużą część funduszów pożera administracja Kas Chorych i innych instytucji ubezpieczeniowych, ponadto ustrój ten przy dużej liczbie ubezpieczonych daje możność różnych nadużyć. Dlatego też socjologowie i znawcy ubezpieczeniowi szukają innych dróg rozwiązania zagadnień ubezpieczeniowych.

W państwie, które pod względem ubezpieczenia kroczy na czele Europy, tj. w Niemczech, zagadnieniu ubezpieczeń, zwłaszcza na wypadek choroby, poświęca się wiele rozważań. W ostatnich czasach wysunięto tam projekt t. zw. **przymusowych oszczędności**. Ze względu na interesujący ten projekt przytaczamy kilka jego najbardziej charakterystycznych postanowień. Według projektu niemieckiego ma każdy ubezpieczony **stać się kapitalistą**, a ma się to stać w następujący sposób:

Składki, płacone przez ubezpieczonego, pozostają nadal jego własnością, której jednak może używać tylko na cele, przewidziane przez ubezpieczenie socjalne, a więc np. na opłatę lekarza i apteki. Kasa płaci te rachunki, ale tylko do wysokości składek wpłaconych przez ubezpieczonego. A że to idzie z jego kieszeni, więc **ubezpieczony nie pójdzie niepotrzebnie do lekarza**, z kasy nic już nie wykpi, co najwyżej zmarnotrawi własne oszczędności.

Ubezpieczony otrzymuje co pół roku wyciąg ze swego konta. To go cieszy. Wie, że ma odłożoną forsę. Czuje się kapitalistą. I to nie byle jakim. **Bo po czterdziestu latach pracy, o ile go jakieś klęski nie trapiły, ma wraz z procentami 15 do 30 tysięcy złotych**, które mu się teraz wypłaca.

Ale prócz ratunku w chorobie, może żądać pomocy **na wypadek śmierci w rodzinie, wstąpienia w związki małżeńskie itd.** Pracowniczka, wychodząca za mąż, otrzymuje wszystkie oszczędności. Panny sklepowe i biurowe przestałyby być biednemi jak mysz kościelna partjami. A jeśli ubezpieczony umiera, dziedziczą dzieci pieniądze, uskładane przez ojca. I to jest podstawą dobrobytu młodej generacji, która walki o byt nie potrzebuje rozpoczynać gołemi rękami. **Własne domki, a z czasem i własne auta, przestaną być u nas utopią marzycieli.**

Spyta ktoś: a co się stanie z tymi, którzy zachorują, zanim zdążyli w drodze składek odłożyć potrzebny na zwalczenie choroby fundusz? albo z takim, który swoje konto już wyczerpał, a pomocy lekarskiej nadal potrzebuje?

Otóż w tym wypadku przymus oszczędzania wchodzi w kompromis ze systemem obecnie obowiązującym. 10% składek potrąca się ubezpieczonemu **na wspólny fundusz zapomogowy** w razie wymienionych wypadków. Kto nie ma już własnych oszczędności, temu pomaga się jeszcze z owego funduszu. Ale aby czerpać z tego funduszu zapomogowego, trzeba pierwej przetracić własne oszczędności na lekarza i lekarstwa. Któż będzie tak głupim, niepotrzebnie puszczać się na podobną spekulację?

Tu należy jeszcze podnieść, że członek Kasy nie przychodziłby, jak dziś, po jałmużnę nieledwie, **tylko po swoją krwawicę**, którą ma prawo wedle określonych okoliczności dysponować.

Ochota do oszczędzania wzmoże się, bo takie oszczędzanie byłoby dla ubezpieczonego bajecznym interesem. Przecież on wpłaca do Kasy tylko 2/5 składki, a 3/5 musi mu dodać pracodawca z własnej kieszeni. Czyli on składa w Kasie 2 zł., a zapisują mu na jego dobro 5 zł. Któż w takich warunkach nie będzie oszczędzał, i to nawet z radością? Wtedy można już przeboleć te 10%, jakie muszą być potrącone na wyżej wspomniany fundusz ratunkowy dla wszystkich.

Ten nowy projekt socjalizacji podaliśmy w grubych

konturach tylko, aby nasi czytelnicy zapoznali się z jego podstawowemi zasadami. Uważamy go za bardzo rozsądny i dla robotników nieskończenie pod względem materjalnym i moralnym korzystniejszy od dzisiejszych norm ubezpieczeniowych.

Z życia naszych organizacji.

ANDRYCHÓW. — W dniu 9 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie robotników drzewnych, na którem sekretarz okr. kol. **Pysz** referował o potrzebie i korzyściach, jakie płyną dla robotnika z należenia do organizacji. Następnie dokonano wyboru zarządu. Prezesem został były prezes kol. **Stawowy** Franciszek, sekretarzem Koła **Chmura** Jan, skarbnikiem **Kołodziejczyk.** Nowy zarząd daje gwarancję, że poprowadzi organizację silną ręką dla zapewnienia robotnikom drzewnym lepszego jutra. Nowemu zarządowi Szczęść Boże.

BIELSKO. — Służba domowa. W niedzielę dnia 16-go grudnia ub. r. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie w Bielsku w sali „Viribus Unitis", na które przybyło zgórą 300 dziewcząt z pośród służby domowej z Bielska i Białej. Zebraniu przewodniczył kol. Wolny, prezes chrześć. Związku dozorców domowych w Bielsku. Referaty wygłosili: kol. Front z Krakowa i radca Pobożny z Bielska. P owysłuchaniu przemówień wszyscy zebrani uchwalili jednomyślnie założyć chrześć. Związek zawodowy służby domowej i natychmiast przystąpiono do podpisania deklaracji i wybrano Komitet organizacyjny, na czele którego stanęło prezydjum Związku dozorców.

CIESZYN. — W niedzielę 23 lutego b. r. odbyło się w sali hotelu pod „Modrą" zebranie Związku Zawodowego chrześć. robotników. Zebranie zagaił kol. **Bury**, a referował o położeniu gospodarczem i jego następstwach dla szerokich mas robotniczych sekretarz kol. **Pysz** z Białej. W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zabierali głos: **Pawera, Trąblik, Rojek i Bury.** Poruszono między innemi sprawę pracy w niedziele i święta, jaką muszą wykonywać robotnicy w elektrowni w Cieszynie i postanowiono poczynić starania w Dyrekcji o rozłożenie tak pracy, ażeby w niedzielę mieli wolne od pracy kolejno poszczególni robotnicy. Na zakończenie przemówił w gorących słowach kol. Bury i zachęcał wszystkich zebranych do współpracy nad rozwojem chrześć. Związku Zawodowego w mieście Cieszynie.

GOLESZÓW. — Po dłuższym zastoju w pracy organizacyjnej zwolennicy idei chrześć. ruchu robotniczego postanowili pracę tę poprowadzić w dalszym ciągu dla dobra stanu robotniczego. Zwołano zatem zebranie. Na pierwszem dokonano wyboru komitetu organizacyjnego, który postawił sobie za zadanie przygotować drugie zebranie, na którem miano dokonać wyboru Zarządu Związku. Że praca komitetu odniosła pożądany skutek, dowodzi zebranie, które odbyło się w niedzielę 16-go marca w sali „Domu Katolickiego". Na tem zebraniu dokonano wyboru nowego Zarządu Związku chrześć. robotników. Do Zarządu zostali jednogłośnie wybrani: **Kędzior** Ludwik prezes, **Pala** Karol zastępca, **Studnicki** Karol sekretarz Związku, **Nowak** Rudolf zastępca, **Mróz** Piotr skarbnik, **Klajman** Józef zastępca, **Nowak** Jan, **Balczar Józef** jako członkowie wydziału, **Smelik** Jan, **Małyś** Józef, **Broda** Paweł komisja rewizyjna, **Nowak** Rudolf jako chorąży. W obu zebraniach uczestniczył zaproszony sekretarz okręg. kol. Pysz z Białej, który też wygłosił referaty o położeniu robotniczem, oraz wykazał korzyści, jakie robotnicy osiągnęli, należąc do chrześć. organizacji zawodowej. Młodzi ludzie, pełni zapału i poświęcenia dla wielkiej idei, dają dostateczną gwarancję, że organizacja skupi w swych szeregach brać robotniczą z tutejszej fabryki cementu. W zbożnej pracy: Szczęść Boże!

KRAKÓW. — Związek pracowników Elektrowni. Nowo powstała w roku bieżącym organizacja pracowników Elektrowni miejskiej okazuje dużą żywotność i intenzywność pracy. Nowi członkowie napływają z każdym tygodniem. Postulaty przedłożone przez pracowników są rozpatrywane tak w dyrekcji elektrowni, jak i w prezydjum Magistratu i jest nadzieja, że w niedługim czasie zostaną, przynajmniej w części, spełnione. Ponieważ postulaty są głównie natury ekonomicznej, przeto nic dziwnego, że pertraktacje idą trudno, gdyż niebywałe dotąd przesilenie gospodarcze pertraktacjom takim niesprzyja. Wśród pracowników jednakże istnieje pełne zrozumienie piętrzących się trudności, to też tem więcej skupiają się w organizacji, a każda konferencja dodaje nowego zapału do dalszej pracy. Rozwój Związku pracowników elektrowni nie daje spokoju socjalistom, którzy do niedawna mieli monopol rządzenia w elektrowni. Toteż „towarzysze" używają wszelkich środków, byle zniechęcić naszych ludzi do organizacji. Próżne jednak wysiłki. Związek nasz z energicznym zarządem na czele, nie da się po raz drugi rozbić, ale będzie stał na straży interesów członków.

KRAKÓW. — Związek pracowników wodociągu m. W miesiącu marcu odbyło się ogólne zebranie i dwa posiedzenia Zarządu pracowników wodociągu miejskiego. Na zebraniach omawiano kwestję postulatów przedłożonych Prezydjum miasta, o których już w poprzednich numerach pisaliśmy. Na skutek interwencji w Prezydjum Magistratu zostały nareszcie zrealizowane postulaty pracowników przynajmniej w części, a mianowicie pracownicy wodociągu otrzymali wyrównanie dodatków świątecznych za rok ubiegły.

KRAKÓW. — Związek służby domowej w Krakowie odbywa co czwartek zebrania, na których prelegenci wygłaszają odczyty na różne aktualne tematy. Przy Związku w Krakowie istnieje biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej, które w ostatnich czasach rozwija się bardzo pomyślnie. Największą bolączką Związku służby to brak odpowiednich lokali na pomieszczenie schronisk, w którychby bezrobotne chwilowo, lub słabe członkinie mogły zamieszkać, nie będąc narażone na wiele nieprzyjemności, wynikających z braku dachu nad głową. I te trudności przy współpracy i dobrej woli niewątpliwie z biegiem czasu Związek pokonać potrafi, a trzeba tylko silnej wiary w przyszłość i siłę organizacji.

KRAKÓW. — Tytoniowcy. Odbyło się w Krakowie zebranie w dniu 3 marca b. r. przy ulicy Krupniczej. Zwołane było specjalnie celem omówienia wyborów do wydziału robotniczego w krakowskiej fabryce tytoniowej. Kol. sekretarz Front omówił ordynację wyborczą, wydaną przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego już w roku 1929. Ordynacja została tak skonstruowana, że nie uwzględnia zupełnie mniejszości robotniczej, lecz daje niepodzielnie reprezentację w ręce większości. Mowca zaznacza, że na znak protestu przeciw temu organizacja nasza nie weźmie udziału w wyborach delegatów do wydziału robotniczego. Następnie przemawiał kol. Józef Miklasiński, który również podzielił stanowisko referenta i postawił rezolucję opiewającą, że pracownicy chrześcijańskiego Związku zawodowego będący w krakowskiej fabryce w mniejszości, protestują

przeciw narzuconej przez D. P. M. T. ordynacji wyborczej i w wyborach na znak protestu udziału nie wezmą i listy swej nie przedłożą. Rezolucja została jednomyślnie uchwalona.

KOZY ad Biała. Doroczne walne zgromadzenie tutejszego Chrześc. Związku robot. budowlanych odbyło sie 23 marca pod przewodnictwem prezesa kol. **Honkisza.** Po sprawozdaniach sekretarza **Zubra i Janusza** wygłosił referat organizacyjny sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. kol. **Pysz** z Białej. Przemówienie jego przyjęto gorącemi oklaskami. Do nowego zarządu zostali wybrani koledzy. Honkisz Józef prezesem, Laszczak Józef zastępcą, Janusz Władysław skarb., Chrobok Józef zastępcą, Zuber Władysław sekr., Żurek Stanisław zastępcą, Hojna Domazy, Ryś Józef, Hałat Franciszek jako członkowie wydziału, Tomalik Franciszek, Stwora Jan, Fołta Władysław — komisja kontrolująca, na chorążego wybrano Malarza Walentego.

Po dokonaniu wyborów przemawiali jeszcze Ks. patron Majgier i koledzy: Antoni **Leśniak**, Walenty **Malarz**, Tadeusz **Malarz**, Wal. **Duźniak i Pysz.** Podziękowaniem za udział i zachętą do pracy zakończył kol. prezes Honkisz to piakne zgromadzenie.

Z kraju i ze świata.

ZMIANA RZĄDU.

Krótko utrzymał się przy władzy piąty rząd p. Bartla. W dniu 14 marca na skutek uchwalonego przez Sejm votum nieufności, podał się p. Bartel z całym rzadem do dymisji. Przez dwa tygodnie trwały próby utworzenia nowego rządu. Nie udało się to ani marszałkowi Senatu p. Szymańskiemu, ani posłowi p. Janowi Piłsudskiemu, bratu marszałka Piłsudskiego. Wtedy p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia rządu posłowi Waleremu Sławkowi. Nowy rząd powstał w przeciągu paru godzin. Skład jego jest następujący:

premjer: poseł pułkownik Sławek,
minister spraw wewnętrznych: Józefski,
minister spraw zagranicznych: Zaleski,
minister spraw wojskowych: marsz. Piłsudski,
minister sprawiedliwości: Car,
minister robót publicznych: Matakiewicz,
minister reform rolnych: Staniewicz,
minister pracy i opieki społecznej: Prystor,
minister oświaty: Czerwiński,
minister poczt i telegrafów: pułk. Boerner,
minister skarbu (kierownik): pułk. Matuszewski,
minister przemysłu i handlu (kierownik): Kwiatkowski.

Nowy rząd, zwany także rządem pułkowników, zwrócony jest zdecydowanie przeciw Sejmowi. Jest to rząd bezwzględnej walki z Sejmem. Zasiadają w tym rządzie pp. Car, Czerwiński i Prystor, przeciwko którym wypowiedział się Sejm, wyrażając im pośrednio lub bezpośrednio votum nieufności. Powołanie ponowne tych ministrów oznacza zlekceważenie woli Sejmu i społeczeństwa. W tym stanie rzeczy rozwiązanie Sejmu wydaje się rzeczą nieunikniona. Czy po rozwiązaniu Sejmu nastąpi rozpisanie nowych wyborów, czy też przez jakiś czas trwać będzie jawna dyktatura, trudno przewidzieć. Decyzja w tej sprawie leży wyłącznie w rękach marszałka Piłsudskiego, bo on jest właściwym kierownikiem każdego z rządów pomajowych.

NOWY RZĄD W NIEMCZECH.

Gabinet Rzeszy niemieckiej, na czele którego stał socjalista Müller, podał się do dymisji, straciwszy zaufanie wśród popierającej go większości parlamentarnej. Prezydent Hindenburg zamianował nowy rząd, którego prezesem został Dr **Brüning** z partji centrum katolickiego. Ministrem pracy w nowym rządzie niemieckim jest **Stegerwald**, znany działacz w niemieckich chrześcijańskich związkach zawodowych.

Unifikacja chrześć. związków zawodowych.

Podejmowane od lat szeregu wysiłki zmierzające do utworzenia w Polsce jednej centrali chrześć. związków zawodowych, przyniosły w ostatnim czasie bardzo poważne wyniki. Z „Chrześć. Zjednoczeniem Zawodowem“ z siedzibą w Warszawie połączyły się w ubiegłym roku Związki Zawodowe z Małopolski zachodniej i Śląska Cieszyńskiego, obecnie zaś przystąpiły Związki Zawodowe z okręgu Leszno (woj. poznańskie), Poznań i Bydgoszcz. Unifikacja dalszych okręgów jest w toku. Jest nadzieja, że do ogólnopolskiego kongresu chrześć. związków zawodowych, który ma się odbyć w tym roku, prace unifikacyjne zostaną dokończone, a kongres zastanowi się nad utrwaleniem dokonanego dzieła.

30 LECIE ZWIĄZKU KATOL. TOW. ROBOTNICZYCH W POZNANIU.

Związek Towarzystw Katolickich Robotników Polskich obchodził w Poznaniu 30-lecie swego istnienia. Działalność Towarzystw rozpoczęła się po ogłoszeniu encykliki „Rerum novarum““, a połączone w Związek, objęły działalnością archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską. Obecnie Związek liczy 230 czynnych towarzystw z około 17 tysiącami członków; wydaje własny tygodnik „Robotnika“, redagowany przez ks. Cz. Michałowicza.

Tow. katol. robotników są organizacją kulturalno-oświatową.

PRZEDŁUŻENIE OKRESU ZASIŁKOWEGO DLA BEZROBOTNYCH.

Minister pracy ogłosił zarządzenie, w myśl którego przedłuża się okres odbierania zasiłków z funduszu bezrobocia do 17 tygodni dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 kwietnia b. r. wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia.

EKSPLOZJA W FABRYCE.

W tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu skutkiem zapalenia się nitrowanej bawełny, nastąpił wybuch. Jeden z mniejszych budynków został zniszczony. Dach w tym budynku został zerwany. Zabity jest jeden robotnik, zaś kilku robotników i jeden inżynier są ranni.

Wycofanie papierowych 5 złotówek.

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 10 marca br. pięciozłotowe bilety państwowe z datą 25 października 1926 (kolor szary) tracą moc prawną środka pieniężnego z dniem 30 czerwca 1930. Do dnia 30 czerwca 1932 bilety powyższe będą wymieniane w Centralnej Kasie Państwowej, w Kasach Skarbowych i oddziałach Banku Polskiego.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Ruchu Robotniczego“ wpłaciły: Związek pracowników Zakładu czyszczenia m. Krakowa 10.— zł., Związek tytoniowców, Kraków 3 zł., Związek pracowników tramwajowych, Kraków 76.— zł.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.